

Bernard Kowalczyk
Czym są zgorszenia

Słowo greckie skandalon, najczęściej tłumaczone jako zgorszenie, oryginalnie oznaczało część pułapki, lub sidła, do których przymocowywano przynętę.

Nie mówimy dzisiaj o zgorszeniu jakim były kontrowersje związane z życiem i dziełem Jezusa na ziemi, takim jak:

Zgorszenie się Żydów z Jezusa:

„Ślepi odzyskują wzrok i chromi chodzą, trędowaci zostają oczyszczeni i głusi słyszą, umarli są wskrzeszani, a ubogim zwiastowana jest ewangelia; a błogosławiony jest ten, kto się mną nie zgorszy.” (Mateusza 11:5-6)

Zgorszenie się faryzeuszy z Jezusa:

„Wtedy przystąpili uczniowie i rzekli do niego: Wiesz, że faryzeusze, usłyszawszy to słowo, zgorszyli się?” (Mateusza 15:12)

Zgorszenie się z krzyża, czyli o tym czym była w realiach rzymskich śmierć na krzyżu:

„My zwiastujemy Chrystusa ukrzyżowanego, dla Żydów wprawdzie zgorszenie, a dla pogan głupstwo, natomiast dla powołanych - i Żydów, i Greków, zwiastujemy Chrystusa, który jest mocą Bożą i mądrością Bożą.” (1 Koryntian 1:23-24)

„A ja, bracia, jeśli jeszcze obrzezanie głoszę, za co jeszcze jestem prześladowany? Przecież wtedy ustaje zgorszenie krzyża.” (Galacjan 5:11)

Ponieważ nie uznający Jezusa za Mesjasza, a dzisiaj za Pana i osobistego Zbawiciela nie rozumieją prawd duchowych.

„Dlatego to powiedziane jest w Piśmie: Oto kładę na Syjonie kamień węgielny, wybrany, kosztowny, A kto weń wierzy, nie zawiedzie się. Dla was, którzy wierzycie, jest on rzeczą cenną; dla niewierzących zaś kamień ten, którym wzgardzili budowniczowie, pozostał kamieniem węgielnym, ale też kamieniem, o który się potkną, i skałą zgorszenia; ci, którzy nie wierzą Słowu, potykają się oń, na co zresztą są przeznaczeni. (1 Piotra 2:6-8)

Nie mówimy dzisiaj o teologii, lecz duchowym o spustoszeniu , jakie zgorszenia mogą siać w kościele.

Słowo greckie skandalon, najczęściej tłumaczone jako zgorszenie, oryginalnie oznaczało część pułapki, lub sidła, do których przymocowywano przynętę. Później całość urządzenia służącego do schwywania zwierzę, lub ludzi określano słowem skandalon.

Biorąc pod uwagę pierwotne znaczenie greckiego słowa oraz jego ewolucję, widzimy, że słowo określające część pułapki, staje się później terminem określającym całe urządzenie służące do schwywania ofiary.

Opis ten przybliży nam sposób w jaki rodzi się zgorzenie. Tak samo jak grzech

Najpierw mała część w nas zaczyna dawać miejsce dla przynęty, która później zagarnia coraz więcej i więcej z naszego duchowego życia.

W Liście Jakuba 1:13-16 czytamy:
"Niechaj nikt, gdy wystawiony jest na pokusę, nie mówi: Przez Boga jestem kuszony; Bóg bowiem nie jest podatny na pokusy ani sam nikogo nie kusi. Lecz każdy bywa kuszony przez własne pożądliwości, które go pociągają i nęca; potem, gdy pożądliwość pocznie, rodzi grzech, a gdy grzech dojrzeje, rodzi śmierć. Nie błǳcie, umiłowani bracia moi."

Zgorzenie jest postawą, zachowaniem, które: po pierwsze, rodzi się w człowieku, ewaluuje i rozwija się; po drugie, prowadzi drugiego człowieka do popełnienia grzechu.

Ten, kto dopuszcza się zgorzenia, staje się gorszyicielem, prowokatorem dla swego bliźniego. Narusza szlachetność i prawość; może doprowadzić swego brata do śmierci duchowej.

Zgorzenie jest poważnym wykroczeniem, jeśli uczynkiem lub zaniedbaniem doprowadza drugiego człowieka do poważnego wykroczenia.

Zgorzenie to po prostu postawa, która przyczynia się do czyjegoś grzechu.

Słowo zgorzenie tłumaczone jest również jako kamień obrazy, czyli powód do obrazy.

Pan Jezus ostrzega swoich uczniów i nas przed takim stanem.

„Biada światu z powodu zgorzeń! Wprawdzie zgorzenia muszą przyjść, lecz biada człowiekowi, przez którego zgorzenie przychodzi.” (Mateusza 18:7)

Piotr , który nie rozumiał jeszcze znaczenia śmierci i zmartwychwstania, był zgorzeniem dla Jezusa:

„A On, obróciwszy się, rzekł Piotrowi: Idź precz ode mnie, szatanie! Jesteś mi zgorzeniem, bo nie myślisz o tym, co Boskie, lecz o tym, co ludzkie.” (Mateusza 16:23)

Zgorzeniem jest myślenie o tym co ludzkie a nie Boskie

Jezus ostrzega przed gorszeniem małych, czyli dzieci, a sensie duchowych tych co niedawno się nawrócili.

„Kto zaś zgorszy jednego z tych małych, którzy wierzą we mnie, lepiej będzie dla niego, aby mu zawieszono u szyi kamień młyński i utopiono go w głębi morza.” (Mateusza 18:6)

Doprowadzanie kogoś do zgorzenia , jest znakiem pogardy i ma reperkusje duchowe w niebie.

„Bacście, abyście nie gardzili żadnym z tych małych, bo powiadam wam, że aniołowie ich w niebie ustawicznie patrzą na oblicze Ojca mojego, który jest w niebie.” (Mateusza 18:10)

Nauczanie apostoelskie na temat zgorszeń:

Osądzanie prowadzi do zgorszenia:

„Przeto nie osądzajmy już jedni drugich, ale raczej baczcie, aby nie dawać bratu powodu do upadku lub zgorszenia.” (Rzymian 14:13)

Nie zważanie na to co inni myślą o nas w kościele prowadzi do zgorszenia:

„Dla pokarmu nie niszczy dzieła Bożego. Wszystko wprowadzicie jest czyste, ale staje się złem dla człowieka, który przez jedzenie daje zgorszenie.” (Rzymian 14:20)

„Przeto, jeśli pokarm gorszy brata mego, nie będę jadł mięsa na wieki, abym brata mego nie zgorszył.” (1 Koryntian 8:13)

Źle pojęta wolność chrześcijańska prowadzi do zgorszenia:

„Baczcie jednak, aby ta wolność wasza nie stała się zgorszeniem dla słabych.” (1 Koryntian 8:9)

„Nie dawajcie zgorszenia ani Żydom, ani Grekom, ani zborowi Bożemu.” (1 Koryntian 10:32)

Przyjmowanie nauki innej niż biblijna i apostoelska prowadzi do zgorszenia.

„A proszę was, bracia, abyście się strzegli tych, którzy wzniecają spory i zgorszenia wbrew nauce, którą przyjęliście; unikajcie ich.” (Rzymian 16:17)

Zgorszenia prowadzą do zniesławieni służby:

„Nie dajemy w niczym żadnego zgorszenia, aby służba nasza nie była zniesławiona.” (2 Koryntian 6:3)

Co robić by nie być zgorszeniem i nie dać się zgorszyć.

„Kto miłuje brata swego, w światłości mieszka i nie ma w nim zgorszenia.” (1 Jana 2:10)

Po pierwsze miłość wzajemna, czyli dbałość o prawidłowe relacje braterskie w zborze, w domu.

Po drugie mieszkanie w światłości, czyli przebywanie w relacji z Jezusem i jego kościołem.

Jeżeli Jezus i Jego krzyż jest dla nas zgorszeniem, to jesteśmy poza łaską. Jak Izrael, o którym mówi apostoł Paweł:

„Oto kładę na Syjonie Kamień obrazy i skałę zgorszenia, a kto w niego uwierzy, nie będzie zawstydzony.” (Rzymian 9:33)

Rzymian 11:9 A Dawid powiada: Niechaj stół ich stanie się dla nich sidłem i siecią, i zgorszeniem, i zapłatą;

Jeżeli przestajemy dbać o relacje z Jezusem i relacje wzajemne, to bardzo szybko zaczyna nam wszystko i wszyscy w kościele przeszkadzać i dajemy diabłu dostęp do tego przyłożył gdzieś w naszym życiu przynętę na jego pułapkę i skandal, czyli zgorszenie w kościele gotowe.

Dlatego powinniśmy być raczej radykalni a nie liberalni.

„Jeżeli więc ręka twoja albo noga twoja cię gorszy, utnij ją i odrzuć od siebie; lepiej jest dla ciebie wejść do żywota kalekim lub chromym, niż mając obydwie ręce lub obydwie nogi być wrzuconym do ognia wiecznego. A jeśli cię oko twoje gorszy, wyłup je i odrzuć od siebie; lepiej jest dla ciebie z jednym okiem wejść do żywota, niż z dwójgiem oczu być wrzuconym do piekła ognistego.” (Mateusza 18:8)

Lepiej jest za życia ponieść stratę, aby nikt nie poniósł szkody z mojego powodu, niż utracić wieczność.

Kiedyś Piotr zapytał Jezusa:

„Wtedy przystąpił Piotr do niego i rzekł mu: Panie, ile razy mam odpuścić bratu memu, jeżeli przeciwko mnie zgrzeszy? Czy aż do siedmiu razy? Mówi mu Jezus: Nie powiadam ci: do siedmiu razy, lecz do siedemdziesięciu siedmiu razy. Dlatego Królestwo Niebios podobne jest do pewnego króla, który chciał zrobić obrachunek ze sługami swymi. A gdy zaczął robić obrachunek, przyprowadzono mu jednego dłużnika, który był mu winien dziesięć tysięcy talentów. A ponieważ nie miał z czego oddać, kazał go pan sprzedać wraz z żoną i dziećmi, i wszystkim, co miał, aby dług został spłacony. Wtedy sługa padł przed nim, złożył mu pokłon i rzekł: Panie! Okaż mi cierpliwość, a oddam ci wszystko. Tedy pan ulitował się nad owym sługą, uwolnił go i dług mu darował. A gdy ów sługa wyszedł, spotkał jednego ze swych współsług, który był mu winien sto denarów; i pochwywszy, dusił go, mówiąc: Oddaj, coś winien. Wtedy współsługa jego, padłszy na kolana, prosił go mówiąc: Okaż mi cierpliwość, a oddam ci wszystko. On jednak nie chciał, lecz odszedł i wtrącił go do więzienia, dopóki nie odda długu. A współsłudzy jego widząc to, co zaszło, zasmucili się bardzo i poszedłszy, opowiedzieli panu swemu wszystko, co się stało. Wtedy przywołał go pan jego i rzekł mu: Sługo zły! Wszystek tamten dług darowałem ci, boś mnie prosił. Czy i ty nie powinieneś być zlitować się nad współsługą swoim, jak i ja zlitowałem się nad tobą? I rozgniewał się pan jego, i wydał go katom, żeby mu oddał cały dług. Tak i Ojciec mój niebieski uczyni wam, jeśli każdy nie odpuści z serca swego bratu swemu.” (Mateusza 18:21-35)

Faryzeusze nauczali, że przebaczyć należy trzy razy. Piotr zakładał więcej. Jak widział to Jezus.

1 talent = 6000 denarów. 1 denar to zapłata za 1 dzień pracy. Przyjmując, że w dzisiejszych czasach dzieńka warta jest 50 zł, to wartość długu sługi wynosiła 10000 x 6000 x 50 = 3 miliardów złotych. Wartość długu współsługi natomiast to 100 x 50 = 5 000 złotych. Różnica jest kolosalna.

Darowany dług był niemożliwy do spłacenia, jednak Pan go darował. Tak jest z naszym długiem- grzechem u Boga.

„I was, którzy umarliście w grzechach i w nieobrzezonym ciełe waszym, wespół z nim ożywił, odpuściwszy nam wszystkie grzechy; wymazał obciążający nas list dłużny, który się zwracał przeciwko nam ze swoimi wymaganiami, i usunął go, przybiwszy go do krzyża;’ (Kolosan 2:13)

Nam natomiast często ciężko jest odpuścić, przebaczyć, pojednać się.

Brak przebaczenia prowadzi do przeszkód w życiu doczesnym i duchowym, zaburza komunikację z Bogiem.

„Słyszeliście, iż powiedziano przodkom: Nie będziesz zabijał, a kto by zabił, pójdzie pod sąd. A Ja wam powiadam, że każdy, kto się gniewa na brata swego, pójdzie pod sąd, a kto by rzekł bratu swemu: Racha, stanie przed Radą Najwyższą, a kto by rzekł: Głupcze, pójdzie w ogień piekielny. Jeślibyś więc składał dar swój na ołtarzu i tam wspomniałbyś, iż brat twój ma coś przeciwko tobie, zostaw tam dar swój na ołtarzu, odejź i najpierw pojednaj się z bratem swoim, a potem przyszedłszy, złoż dar swój.” (Mateusza 5:21-24).

Podsumowanie jakimi mamy być znajdujemy w Liście Piotra:

„Podobnie wy, mężowie, postępujcie z nimi z wyrozumiałością jako ze słabszym rodzajem niewieścim i okazujcie im cześć, skoro i one są dziedziczkami łaski żywota, aby modlitwy wasze nie doznały przeszkody. A w końcu: Bądźcie wszyscy jednomyślni, współczujący, braterscy, miłosierni, pokorni; nie oddawajcie złem za zło ani obelgą za obelgę, lecz przeciwnie, błogosławcie, gdyż na to powołani zostaliście, abyście odziedziczyli błogosławieństwo. Bo kto chce być zadowolony z życia i oglądać dni dobre, ten niech powstrzyma język swój od złego, a wargi swoje od mowy zdradliwej. Niech się odwróci od złego, a czyni dobre, niech szuka pokoju i dąży do niego. Albowiem oczy Pana zwrócone są na sprawiedliwych, a uszy jego ku prośbie ich, lecz oblicze Pańskie przeciwko tym, którzy czynią zło. I któż wyrządzi wam co złego, jeżeli będziecie gorliwymi rzecznikami dobrego? Ale chociażbyście nawet mieli cierpieć dla sprawiedliwości, błogosławieni jesteście. Nie lękajcie się więc grózb ich i nie trwóźcie się. Lecz Chrystusa Pana poświęcajcie w sercach waszych, zawsze gotowi do obrony przed każdym, domagającym się od was wytłumaczenia się z nadziei waszej, lecz czyńcie to z łagodnością i szacunkiem. Miejcie sumienie czyste, aby ci, którzy zniesławiają dobre chrześcijańskie życie wasze, zostali zawstydzeni, że was spotwarzali. Lepiej bowiem jest, jeżeli taka jest wola Boża, cierpieć za dobre niż za złe uczynki. (1 Piotra 3:7-17)

<http://kzszczecinek.forjesus.eu>